

C O D Z I E N N Y

KURJER LUBELSKI

CENA PRENUMERATY:
 W Lublinie rocznie 5 rb. 20 kop.
 kwartalnie 1 30 .
 miesięcznie — 45 .
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie 6 rb. — kop.
 kwartalnie 1 50 .
 Zagranicą 8 rb. rocznie.
 |Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60
 Skrzynka pocztowa № 62.

TELEFON Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:

Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Własne telegramy! = Własne telegramy!

Od dnia dzisiejszego będziemy podawać codziennie własne telegramy, otrzymywane z Petersburga i Warszawy.

Wobec tego drukować będziemy w sposób krótki i treściwy dodatki nadzwyczajne o najważniejszych wypadkach.

W S K A R B C U**Oddz. Lubelskiego Banku Handl. w Łodzi**

jest jeszcze do wynajęcia **KASETEK**
 pewna ilość

Wstęp dla publiczności od godz. 9 do 5-ej popołudniu.

Bank Handlowy w Łodzi
Oddział w Lublinie.

Komunikat do Ziemiaków!

Wywołana sytuacją obecną, mobilizacja, rzuciła na pastwę niedostatku tysiące rodzin.

Stagnacja ogólna zamknęła szereg fabryk i warsztatów pracy, pozbawiając pozostałych w kraju robotników chleba codziennego i mieszkań.

Może upłynąć wiele długich i ciężkich chwil oczekiwania, zanim ojcowie powrócą do rodzin, zanim robotnicy staną do maszyn.

Dzisiaj więc przede wszystkim należy pomyśleć o pozbawionych chleba!

W tym celu zwracamy się do wszystkich, którym ta sprawa nie jest obojętną i którzy są w stanie choć w części przyjść z pomocą, z prośbą o ofiary w naturze i gotowiznie.

Wszelkich informacji udziela Komitet Obywatelski dla pozbawionych pracy z powodu wojny codziennie od 9-ej do 7-ej w biurze Oddziału Handlowego przy Lub. Tow. Roln. (Krakowskie-Przedmieście dom własny).

Komitet Obywatelski
 dla pozb. pracy z pow. wojny.

Bezrobocie.

Obecny kryzys polityczny spowodował w konsekwencji kryzys ekonomiczny, który pozbawił możliwości zarobkowania tysiące rodzin robotniczych naszego miasta.

Rozpoczął już swe czynności Komitet Obywatelski mający na celu przyjsie z pomocą tym rzeszom pokrzywdzonych i aczkolwiek dochodzą do nas skargi—czy to ze strony inteligencji postępowej, że skład Komitetu jest zbyt jednostronny, li to z kół robotniczych, którzy narzekają na przypadkowość i fikcyjność ich przedstawicielstwa w Komitecie*) przypuszczamy jednak, że wypełni on swoje zadanie z pełnym przeświadczeniem odpowiedzialności przed społeczeństwem.

My ze swej strony, wychodząc z założenia, że z każdego momentu waźkiego w życiu gospodarczym winni robotnicy czerpać naukę, postaramy się w szeregu artykułów wyłożyć w obiektywny sposób środki walki z bezrobociem.

Rzecz prosta, że—z przyczyn od nas

*) Robotnicy słusznie wskazują, że do Komitetu winni wejść członkowie Zarządów Kas Chorych powstałych drogą wyborów obdarzonych zaufaniem robotników.

niezależnych — musimy omawiane sprawy traktować czysto informacyjnie. Zechcą zatem czytelnicy wybaczyć nam zbytnią „obiektywność“.

„Ze wszystkich nieszczęść, pisze Karol Gide w swej pracy „Rozwój Instytucji Społecznych w ciągu XIX stulecia“, z której przeważnie czerpiemy dane poniższe, w tym wypadku zasada społeczna solidarności wkłada na nas największe obowiązki; inne nieszczęścia: choroba, śmierć, lub starość są wynikiem niezmiennych praw przyrodzonych, którym przeciwdziałać nie możemy, przeciwnie, którym wszyscy bez wyjątku podlegać musimy; bezrobocie, to jest przymusowy brak roboty, jest wynikiem przyczyn ekonomicznych i zbiorowych, stanowiących niejako właściwość naszej epoki i całym swym ciężarem spadającym na klasę robotniczą“.

W Prusiech w czerwcu 1895 roku armja bezrobotnych liczyła 193,978 — w grudniu zaś tegoż roku liczba ta wzrosła do 533,520.

W Anglii w okresie lat 1887—1894 ilość bezrobotnych wynosiła 5,2 proc.

Statystyka bezrobocia we Francji wykazuje za okres lat 1895—1902 stosunek przeciętny 7 i pół proc.

Ankieta zawodowa przeprowadzona we Francji w r. 1901 wykazuje 315,000 robotników i urzędników bez pracy. Jeżeli zaś weźmiemy dane statystyczne, odnoszące się do zakładów przemysłowych branych pojedynczo, dostarczone przez francuskie Biuro Pracy w 1893 r., to okaże się, że na sto wolnych miejsc, każda fabryka liczyła przeciętnie 116 robotników, w tej liczbie 79, pracujących stale, a 37—tylko dorywczo, z czego wynika, iż jeden na 3-ch robotników, skazany był na dłuższe lub krótsze przymusowe bezrobocie.

Samo przez się narzucającym się środkiem zwalczania bezrobocia, jest wyszukiwanie pracy.

Zajmuje się nim cały szereg instytucji, z których poniżej podajemy najważniejsze. W niektórych państwach istnieją Biura Rekomendacji Pracy (we Francji 1900 roku było ich 1455) z usług których korzystają głównie służące i garsoni. Biura te jednak nie cieszą się dobrą opinią, robią one bowiem bardzo niewiele dla rozwiązania kwestji bezrobocia. Prowadzone są natomiast tak nieuczciwie, że nie ma absolutnie celu popieranie tych instytucji.

W niektórych miastach francuskich istnieją nadto miejskie biura stręczców, między innymi we wszystkich 20-u okręgach Paryża, aczkolwiek takowe nie pobierają żadnej opłaty i mają bardzo liczną klientelę. Zarzucają im poprostu rolę skrzynek pocztowych, nie zadających sobie najmniejszego trudu w wynajdowaniu zajęcia.

Istnieją również Biura Rekomendacji Pracy, noszące charakter religijny lub filantropijny np. „Protestanckie Stowarzyszenia Pracy“.

Najwięcej jednak w tym kierunku dokonały we Francji Syndykaty robotnicze scentralizowane w Giełdach Pracy, dążące do zmonopolizowania rekomendacji pracy. Giełdy te otrzymują subwencję od władz miejscowych, a przynajmniej bezpłatny lokal. Posiadają jednak własne fundusze, pochodzące ze składek opłacanych przez należące do związku syndykaty. W 1900 roku udzieliły one pracy 100,000 bezrobotnym.

Każda giełda zestawia co tydzień tablicę, wykazującą liczbę miejsc wolnych w każdym rzemiośle w jej okręgu. Wszystkie te tablice zgrupowują Federacja Giełd Pracy w Paryżu i całkowicie scentralizowane rozsyła, prowincjonalnym Giełdom Pracy.

Nie jest atoli wystarczającym wskazanie ludziom bezrobotnym, gdzie znajdują pracę, trzeba jeszcze dostarczyć im środków, aby mogli się udać na miejsce wskazane. W tym celu powstała instytucja t. zw. „Viaticum“ — zwrotu kosztów podróży.

Wsparcia, przez nią wydawane, nie mają charakteru bratniej pomocy, lecz są formą zawodowego ubezpieczenia. Pra-

wo „viaticum“ przysługuje jedynie robotnikom należącym do federacji Giełd Pracy, a opłacającym składkę 10-u centymów miesięcznie. Składka ta jest obowiązkową dla wszystkich stowarzyszonych. Wszystko to jest obmyślane, aby zapobiedz nadużyciom. Np. poszukujący pracy niema prawa wracać i obowiązany udać się na wskazane przez instytucję miejsce, wolno mu przyjąć pracę jedynie na zasadzie taryfy syndykalnej, w przeciwnym bowiem razie traci prawo do viaticum itd.

Takie są w pobieżnym zarysie różne sposoby wprowadzane celem zaradzenia przymusowemu bezrobociu, nie jest to wszakże ubezpieczenie w ścisłym znaczeniu tego, nie równoważy bowiem strat materialnych spowodowanych przez przymusowe bezrobocie. O formach ubezpieczenia od bezrobocia pomówimy następnym razem.

— b. d. —

Z Dumy Państwowej.

Deklaracja posła Jarońskiego w imieniu Koła Polskiego.

Poseł Jaroński podkreśla znaczenie obecnego momentu historycznego, gdy słowiańszczyzna i świat germański, kierowany przez Prusy, odwiecznego wroga Polski, zabierają się do nieuchronnej walki.

Położenie polskiego narodu, pozbawionego samodzielności i możności wykazania swobodnej woli, jest tragicznym.

Tragizm ten powiększa się nie przez to, że kraj polski ma być teatrem wojny ze wszystkimi jej skutkami, ale przez to, że rozdarty na trzy części naród polski widzi swych synów w krajach wrogich względem siebie.

Ale rozdzieleni terytorjalnie, my, Polacy, powinniśmy stanowić jedność w swych uczuciach i sympatjach dla słowian (gromkie oklaski długo niemilkące okrzyki „brawo!“)

Nakazuje nam to nie tylko sprawiedliwość sprawy, za którą wystąpiła Rosja, ale i rozum polityczny oraz znaczenie przeżywanego momentu. Należy odsunąć na drugi plan wszystkie wewnętrzne porachunki, (burzliwa oklaski, okrzyki „brawo!“)

Niech przelana krew nasza, nieszczęścia bratobójczej dla nas wojny, doprowadzą do połączenia rozdartego na trzy części narodu (burzliwe oklaski, okrzyki „brawo!“)

niej i muskularniej. Skórę mieli czarną jak smołę, włosy długie, gęste i wełniste. Odzież ich stanowiły skóry z nieznanych nam zwierząt, czarne i dość zręcznie do ciała przykrojone, futrem do wewnątrz obrócone, u szyi tylko, u rąk i u kostek tymże futrem obramowane. Za broń służyły im duże, i zdaje się bardzo ciężkie czarne kije, prócz tego zauważyliśmy kilka dzid krzemiennych i kilka proc. Dno łódki wyładowane było czarnymi kamieniami wielkości dużego jaja.

Gdy skończyli przemowę (bo zdaje się, że owo bełkotanie było urzędową oracją), jeden z nich, prawdopodobnie wódz, stanął na przodzie łódki i począł czynić do nas tysiączne znaki, abyśmy z szalupami naszymi do niego się zbliżyli. Udawaliśmy, że wcale nie rozumiemy, o co mu chodzi, uważając, że o wiele jest rozsądniej trzymać się zdaleka wobec tego, że dzikich było cztery razy tyle, co nas. Odgadując myśl naszą, wódz dał znak trzem łodziom, by stały na miejscu, sam zaś podpłynął ku nam ze swoją. Gdy się dostatecznie zbliżył, skoczył szybko na pokład większej szalupy i usiadł obok kapitana, ukazując jednocześnie palcem nasz dwumasztowiec

Zakończenie posiedzeń Dumy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes Dumy wzywa posłów do wysłuchania następującego Najwyższego ukazu. „Na zasadzie art. 99 praw zasadniczych rozkazujemy przerwać posiedzenia Dumy od dnia 8 sierpnia b. r. i wyznaczyć termin ich wznowienia nie później jak na dzień 14 lutego 1915 r. zależnie od okoliczności nadzwyczajnych Senat rządzący nie zaniecha wydać odnośnych rozporządzeń w celu wprowadzenia niniejszego w wykonanie“.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano.

MIKOŁAJ.

Petersburg 6 sierpnia 1914 r

Manifest najwyższy.

„Z Bożej łaski, My, Mikołaj Drugi, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki i t. d. i t. d. oznajmiamy wszystkim wiernym poddanym Naszym: Przed niewielu dniami zawiadomiliśmy manifestem Naszym naród rosyjski o wojnie, wydanej Nam przez Niemcy Obecnie Austro-Węgry, które pierwsze wywołały zamieszanie światowe, obnażywszy, podczas głębokiego pokoku, miecz przeciwko słabszej Serbji, zrzuciły maskę i wydały wojnę Rosji, które je nieraz zbawiała. Siły nieprzyjaciela wzrastają. Przeciwno Rosji i całej Słowiańszczyźnie uzbroiły się oba potężne mocarstwa niemieckie. Lecz z siłą zdwojoną wzrasta przeciwko nim sprawiedliwy gniew narodów pokojowych i z niepokonaną stanowczością powstaje przed nieprzyjacielem wyzwana do boju Rosja, wierna sławnym tradycjom swej przeszłości. Bóg świadkiem, że nie dla zamiarów wojowniczych, ani też dla znikomej sławy, My podnieśliśmy oręż, lecz w obronie godności i bezpieczeństwa ochranianego przez Boga Cesarstwa Naszego walczymy o słuszną sprawę. W obecnej wojnie narodów My nie jesteśmy samotni. Razem z nami stanęli chwalebni sprzymierzeńcy Nasi, także zmuszeni uciec się do siły oręża, aby usunąć nareszcie wieczną groźbę mocarstw niemieckich dla pokoju powszechnego i spokojności. Niechaj błogosławi Bóg Wszechmocny orężowi Naszemu i sprzymierzeńców Naszych i podniesie się cała Rosja na wielki czyn wojenny z żelazem w rękę i krzyżem w sercu.

Dan w Petersburgu dnia 26 lipca w roku do Narodzenia Chrystusa 1914, a Naszego panowania dwudziestym. Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

EDGAR ALLAN POE.

PRZYGODY ARTURA GORDONA PYMA.

Odkryliśmy wkrótce takie przejście, ale w chwili, gdyśmy się w nie zapuszczali, ujrzeliśmy 4 łódzie pełne ludzi, odbijające od brzegu. Ludzie ci wydawali się uzbrojeni. Czekaliśmy na łódzie, a podpłynęły one do nas tak szybko, żeśmy wkrótce głosy ludzi wyraźnie słyszeli. Kapitan Guj kazał wywiesić białą chustkę na końcu wiosła, wówczas dzicy zatrzymali się i poczęli skrzeczyć coś i bełkotać nadzwyczaj głośno, wydając od czasu do czasu przeraźliwe okrzyki, z których odróżniłmy tylko wyrazy Anamoo-moo i Lama-lama. W ten sposób hałasowali długie pół godziny, my zaś mogliśmy się im dowoli przypatrzeć.

W 4 łodziach długich na jakie 50 stóp, a szerokich na 5, znajdowało się 110 dzikich. Byli mniej więcej wzrostu przeciętnego Europejczyka, tylko zbudowani sil-

i powtarzając: Anamoo—moo! Lama—lama. Zwróciliśmy się ku okrętowi; cztery łódzie płynęły za nami zdaleka.

Znalazłszy się na naszym pokładzie, wódz zaczął dawać oznaki zdziwienia i wielkiej radości, klaszcząc w ręce, uderzając się po udach i w piersi, i coraz to wybuchając ogłuszającym śmiechem. Płynący za nim jego orszak rozweselił się podobnie, skąd powstał wrzask i hałas nieopisany. Kapitan Guj bardzo zadowolony z powrotu na okręt, rozkazał co prędzej przymocować szalupy, dzikiemu zaś wodzowi (który, jak dowiedzieliśmy się wkrótce, nazywał się Too-wit) dał do zrozumienia, że nie przyjmie na pokład więcej jak 20 czarnych naraz. Wódz zgodził się na to bardzo chętnie, i wydał odpowiednie rozkazy; jedna z jego łodzi podpłynęła blisko, reszta została w odległości 50 jardów. Dwudziestu dzikich wskoczyło na pokład. Zaczęli oni szperać po wszystkich zakątkach, włączyć gdzie im się podobało, gospodarować zupełnie jak u siebie, i przypatrywać się wszystkiemu z wielką ciekawością.

D. c. n.

Z powodu chwilowego zawieszenia czynności

Kasy Pożyczkowej Przemysł. Lubelskich

spowodowanego brakiem gotówki, wyczerpanej nagłym żądaniem wypłat, powstała wśród składających swoje fundusze w kasie obawa o pewność lokowanych pieniędzy.

Otóż Zarząd Kasy poczytuje sobie za obowiązek objaśnić, że Kasa lokowane w niej kapitały wypożyczyła właścicielom ziemskim, włościanom, właścicielom fabryk, domów i innym, mając doskonałe zabezpieczenie, a w znacznej części ewikcję hipoteczną: wobec czego o żadnych stratach nie może być mowy. Prócz tego Kasa posiada przeszło 500.000 kapitału rezerwowego i amortyzacyjnego i przeszło 1.100.000 rb. zastawionych w Kasie papierów publicznych. Skutkiem czego Zarząd Kasy może zapewnić, że nikt ze składających w Kasie kapitały na żadne najmniejsze straty narażony nie będzie.

Zarząd.

W O J N A.

Niemcy we Włocławku.

Z Włocławka donoszą, iż w dniu 6 b. m. na stację Włocławek przybył pociąg pruski z wojskiem. Pociąg składał się z wagonów opancerzonych i zabezpieczonych z wierzchu workami, przerzucenymi w ten sposób, że pomiędzy niemi tworzy się rodzaj strzelnic. Lokomotywa także opancerzona, może być całkowicie zamknięta z pozostawionymi otworami do strzelania. Dowódca oddziału pruskiego porozumiewał się z zarządem miasta i przedstawicielami komitetu obywatelskiego. Na ulicach wywiesili Prusacy ogłoszenie, iż w czasie przemarszu wojska zabrania się surowo gromadzenia się, biegania przed i za maszerującym wojskiem pod groźbą rozstrzelania. Ogłoszenie podpisane jest przez zarząd wojenny toruński.

Danja wychodzi z rezerwy.

Zdaje się, że Danja powoli przygotowuje się do wojny i bynajmniej nie zamierza przestrzegać ściślejszej neutralności, jak to pierwotnie głoszą.

Z Kopenhagi bowiem donoszą, że rząd duński powołał do szeregów 7 klas rezerwistów i zamknął oba Belty minami. Poprzednio donoszono już, że także Zund zamknięty jest minami.

Krok ten równałby się zamknięciu floty niemieckiej na wodach Bałtyku. Uniemożliwiłby on atoli także wypłynięcie floty angielskiej na Bałtyk i rozprawienie się tam z flotą niemiecką. Innemi więc słowy, Danja wystąpiłaby tu więcej wrogo przeciw Anglii niż przeciw Niemcom.

Wobec tego pogłoskę o zamknięciu cieśnin morskich minami należy traktować z rezerwą.

Turcja się rusza.

KONSTANTYNOPOL. Prasa turecka nastrojona jest na ton wysoce patriotyczny i marzy o odwecie. Gazeta „Terdziman Gakikom“ pisze: Wojna pewna. Bułgarja przedłoży Rumunji ultimatum z żądaniem rewizji traktatu bukareszteńskiego. W razie odmowy Bułgarja waleczyć będzie z Rumunją, Turcja z Grecją. I niewątpliwie zwycięży Turcja z Bułgarją. Przepuścić chwilę obecną — znaczy dla Turków i Bułgarów pożegnać się z nadziejami narodowymi.

Japonja walczy.

Pierwsza i druga japońskie eskadry wyruszyły na morze pod dowództwem admirała Dewana.

Krażownik angielski pochwylił na wysokości Formszy okręt niemiecki, wiozący ładunek broni do Kieo Tschao. W pościgu pomagał krażownikowi angielskiemu torpedowiec japoński.

Japończycy chcą odebrać Niemcom port chiński Kieo Tschao.

Zniszczenie ambasady niemieckiej w Petersburgu.

Wieczorem we wtorek gmach ambasady niemieckiej — jak pisze „Nowoje Wremia“ — zniszczony został przez tłum manifestantów. Tłum ten przeszedł początkowo przez Newski Prospekt, gdzie powybił szyby w pewnej piekarni „wiedeńskiej“ oraz w redakcji dziennika niemieckiego, następnie zaś skierował się na ulicę Gogola przed gmach ambasady niemieckiej. Pomimo wysiłków policji konnej, wybito momentalnie szyby na parterze gmachu, a po upływie pięciu czy dziesięciu minut tłum rzucił się na mocno opancerzoną bramę. Po kilku atakach brama nie wytrzymała naporu tłumy. Dwudziestu czy też trzydziestu manifestantów przedostało się na podwórze. Dalszy dostęp tłumy do środka został uniemożliwiony przez policję. Gdy jednak manifestanci prowadzili układy z policją, prosząc ją o dopuszczenie do wnętrza gmachu, niewielka grupa manifestantów, która przedostała się na podwórze, ukazała się na gmachu ambasady. Na placu zabrzmiały okrzyki: „hurra!“ i „brawo!“ Wołano: „Precz z końmi i figurami, precz z herbem niemieckim!“ Po kilku minutach spadł na ziemię herb niemiecki i skądś wydobyła flaga niemiecka. Z jednego i drugiego zostały po chwili tylko nędzne szcztaki. Podniecenie tłumy wzrastało.

Nowy napór na bramę gmachu ambasady pozwolił przedostać się na podwórze nowej grupie manifestantów. Zamiast herbu, wrzuczonego następnie do kanału Mojki, ukazała się flaga rosyjska. Manifestantom udało się zapalić na parterze elektryczność. Znaleziony na pierwszym piętrze w sali tronowej ambasady portret Wilhelma spalono na ognisku, a wiszący na ścianie olbrzymi sztandar rozerwano na strzępki. Tron połamano, jak również brązowe ozdoby sali, meble jedwabne zniszczono. Przez wybite szyby okien posypały się na ulicę papiery, bielizna, obrazy, figury, brązy i t. p. W sali jadalnej potłuczono wszystkie kryształ, szkło i t. p. W piwnicy zniszczono wielką ilość wina szampańskiego. Zachowano tylko większą część obrazów wartości artystycznej. Z dachu ambasady zrzuciono jednocześnie brązowe figury. Następnie wewnątrz wybuchnął pożar.

Z Komitetu obywatelskiego.

Celem okazania pomocy robotnikom, po zostali bez pracy, oraz rodzinom zapasowych rezerwistów przyjętych do wojska, bez różnicy wyznania, utworzony został w Lublinie Komitet Obywatelski złożony: z Prezesa Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego p. Przanowskiego, Dyrektorów Banków pp. Piotrowskiego i Kipmana, prezydenta m. p. Korsaka i wielu innych poważanych przez ogół miasta osób.

Rzeczony Komitet, w celu ułatwienia swej działalności, podzielony został na sześć wydziałów:

- 1) pośrednictwa w wyszukaniu pracy, pod przewodnictwem p. Kuczyńskiego, prezesa Kasy Przemysłowców.
- 2) finansowy pod przewodnictwem p. Piotrowskiego, Dyrektora Banku Handlowego;
- 3) informacyjno-statystyczny pod przewodnictwem Inż. Łaskiewicza.
- 4) ekonomiczny pod przewodnictwem p. Rojowskiego, prezesa Tow. Wzajemnego Kredytu.
- 5) żywnościowy pod przewodnictwem p. Sachsa, właściciela majątku Abramowice i
- 6) opieki nad rodzinami zapasowych i rezerwistów, powołanych do szeregu armji, pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Korsaka.

Osoby, życzące przyjść z pomocą Komitetowi bądź w gotowiznie, bądź w naturze, a także osoby, które będą potrzebowały pomocy Komitetu, mogą się zwracać do biura Zarządu Komitetu w Oddziale Handlowym przy Lub. Tow. Rolniczym (Syndykat).

Z naszych stron.

Od Redakcji. Od dnia dzisiejszego pismo nasze podpisywać będzie zamiast Dr. Mieczysława Biernackiego, p. Tadeusz Dymowski, jako redaktor odpowiedzialny i wydawca, który otrzymał na to odpowiednie zezwolenie od władzy.

Bioskopy otwarte. Od niedzieli otwarte już zostały bioskopy „Venus“ i „Panteon“.

Nasz dodatek. Wczoraj wydał się pierwszy nasz dodatek nadzwyczajny według telegramów otrzymanych do 12-tej godziny w południe. Wiadomości te dodajemy w dzisiejszym numerze dołączone do telegramów najświeższych dla prenumeratorów zamiejscowych, oraz tych miejscowych, którzy dodatku nieczytali.

Z Czerwonego Krzyża. Z kancelarii p. gubernatora otrzymaliśmy następujące ogłoszenie z prośbą o wydrukowanie: „Prezes Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zaprasza Członków Towarzystwa i wszystkich chcących wstąpić w ich liczbę (bez różnicy płci i narodowości, dla omówienia jakimi środkami Oddział dopomóc może chorym i ranionym. Zebranie odbędzie się dzisiaj, 29 lipca (w piątek) w sali pałacu gubernatorskiego“.

F. dla poddanych rosyjskich powracających z Niemiec. Naczelnik biura Dyrekcji Szcze-

gółowej Lubelskiego Tow. Kredytowego Ziemińskiego, adw. prz. Muszyński którego żona bawiła w Niemczech i razem z innymi poddaniemi rosyjskimi znalazła się w Kopenhadze, telegrafował do posła rady państwa, p. Karpińskiego, z prośbą o żądanie od ministerjum spraw zagranicznych okazania pomocy znajdującym się w Kopenhadze lublinianom.

Na tę depezę p. Muszyński otrzymał telegram terminowy następującej treści:

"PETERSBURG. Ministerjum spraw zagranicznych zorganizowało pomoc Rosjanom w Kopenhadze. Są oni wysyłani przez Sztokholm, Torneo do Petersburga. Karpiński, poseł rady państwa".

Zamknięcie sklepu. Niektórzy lekkomyślni kupcowie pomimo wyraźnych ostrzeżeń nie chcieli wymieniać pieniędzy papierowych, pomimo tego, że mieli drobnych na sporą sumę. Ostatnio, p. Stanisław Ignaszewski skazany został na 3 miesiące więzienia i pozbawiony prawa handlu za to, że nie chciał zmienić danej mu asygnacji, choć mógł to, jak wykazała rewizja złatwością uczynić.

Może ten przykład przemówi wymownie i do innych.

Ostatnie wiadomości.

Telegramy zamieszczone we wczorajszym dodatku nadzwyczajnym.

Austrjacy w Kieleckim.

PETERSBURG. (tel. wł.) Miasto Jędrzejów zajęli Austrjacy.

Austrjacy w Radziwiłowie.

KIJOW. (wł.) Austrjacy zajęli komorę w Radziwiłowie, leżącym na granicy Kijowskiego Okręgu Wojennego.

Potyczki rosyjsko-austrjackie.

PETERSBURG. (A.P.) Wojska rosyjskie wstąpiły na terytorjum austrjackie w dolinie rzeki Styru, wypierając nieprzyjacielskie straże przednie.

Niemcy w Belgji.

PARYŻ. (A.P.) Niemcy w Belgji odczuwają brak zapasów żywnościowych. Potwierdza się wiadomość, że wstąpili oni na terytorjum belgijskie bez prowiantu. Oddzielne patrole poszukują żywności.

Wspólne zarządzenia.

PARYŻ. (A.P.) Rządy francuski i belgijski wydały rozporządzenie, aby od dnia 9 VIII wszystkie środki, jakimi rozporządza przemysł obydwu krajów, wykorzystywane były wspólnie. Belgijskie zapasy wojenne obrócone zostaną na potrzeby armji francuskiej. Chleb i węgiel zużyte będą wspólnie.

Ogniem i mieczem.

PARYŻ. (A.P.) Potwierdza się wiadomość, że Niemcy po ewakuacji Milhausenu, nie ustępują na Neubreusack. Podczas odwrotu spalili sporo domów, magazyny z zapasami żywności i obrokiem, zniszczyli Hartzki las. Niemcy terroryzują ludność Alzacji i grożą natychmiastowym rozstrzelaniem podejrzanych osób. Entuzjazm ludności nie gaśnie.

Kurs rubli.

PETERSBURG. (A.P.) Urzędowe notowanie rubli podwyższone: marek 245—252 za rubli 100,

Telegramy otrzymane w ciągu nocy.

Czy Liege zdobyte.

LONDYN (A. P.) Oficjalny telegram z Berlina donosi, że Liege zostało zdobyte. Straty belgijczyków mają wynosić 4,000 ludzi oraz sporo wziętych do niewoli, których przewozi się do Niemiec.

PARYŻ. (A. P.) Agencja Havasa donosi, że wiadomość o zdobyciu Liege przez wojska niemieckie jest niepradziwą. Niemcy ustąpili z wielkimi stratami.

LONDYN. (A.P.) Z Brukseli donoszą, że wszystkie forty Liège są w ręku Niemców, którzy to miasto szczerze otaczają.

Z placu boju.

LONDYN. Agencja Reutersa otrzymała z Brukseli wiadomość, że sztab armji ogłasza, iż położenie wojsk niemieckich nie zmieniło się prawie od soboty. Oddziały niemieckie wysunięte naprzód cofnęły się z powodu nacisku wojsk francuskich gromadzonych w większej sile. Niemcy podobno cofają się, a połączone armje przeciwnie mają przejść w ofensywę według dawniej opracowanego planu.

Ochotnicy bułgarscy.

PETERSBURG. (A. P.) Do tutejszej ambasady wpływa wiele próśb rezerwowych oficerów bułgarskich, chcących wstąpić do armji rosyjskiej.

Ruchy Niemieckie.

PETERSBURG. (A.P.) Codziennie przelatują aeroplany niemieckie w kierunku Kowna. W wielu wsiach pogranicznych wojska polowe zostały zastąpione przez niemiecką pieszą landwarę i konną.

PETERSBURG. (A.P.) Na granicy niemieckiej poważnych starć nie było. Ciągłe trwają drobne potyczki. Oddziały polowe wojsk niemieckich, poprzednio rozrzucone wzdłuż granicy zaczynają się skupiać w punktach pogranicznych w grupy po dwa, trzy pułki.

Akcja Turcji.

PETERSBURG. (A.P.) Donoszą z Turcji, że koncentracja armji tureckiej w Tracji trwa w dalszym ciągu.

Wilhelm w Akwizgranie.

LONDYN. (A. P.) Wilhelm znajduje się w Akwizgranie.

Lekarz dentysta

LUCJA SOŁONOWIGZ.

przeprowadziła się na Szpitalną 5.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO M. LUBLINA.

Na zasadzie § 82 Ustawy Towarzystwa, podaje do wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości w mieście Lublinie, pożyczką Towarzystwa obciążone, z powodu niezapłacenia raty Syczniowej 1914 r. sprzedane zostaną przez publiczne licytacje, które odbędą się o godzinie 11 rano, przed wyznaczonemi Notarjuszami przy Sądzie Okręgowym Lubelskim, lub osobami prawnie ich zastępującymi, w domu pod № 163.

Warunki licytacyjne złożone zostały do zbioru dokumentów właściwych ksiąg hipotecznych i przejrane być mogą w Wydziale Hipotecznym, tudzież w kancelarji Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Lublina.

Vadium do licytacji winny być przedstawione w gotowiznie, lub w listach zastawnych m. Lublina.

№ № nieruchomości	ULICA	Wysokość pożyczki	Kaucja	Licytacja rozpoczęta się od sumy	W Kancelarji Notarjusza	TERMIN SPRZEDAŻY
5, 65-66	Rynek (Rybna)	13500	2025	20250	Kałużyńskiego	8/21 Października 1914 r.
645-6	Lubartowska (Probstwo)	27000	4050	40500	Pleszczyńskiego	9/22 Października 1914 r.
660	Czechówka (Niecała)	22500	3375	33750	Pleszczyńskiego	10/23 Października 1914 r.
344, 344a	Lubartowska	4000	600	6000	Wadowskiego	10/23 Października 1914 r.
674e	Lubartowska	36000	5400	54000	Kałużyńskiego	10/23 Października 1914 r.
664	Lubartowska	31000	4650	46500	Kałużyńskiego	10/23 Października 1914 r.
381ż	Czechowska	7000	1050	10500	Wadowskiego	11/24 Października 1914 r.
226	Podwale	14900	2235	22350	Pleszczyńskiego	17/30 Października 1914 r.
172E	Kapucyńska	9200	1380	13800	Kałużyńskiego	17/30 Października 1914 r.
300	Namiestnikowska	8000	1200	12000	Wadowskiego	17/30 Października 1914 r.
310a	Namiestnikowska	4500	675	6750	Kałużyńskiego	17/30 Października 1914 r.
258w	Zamojska (wjazd Piasecki)	15000	2250	22500	Wadowskiego	17/30 Października 1914 r.
239	Bernardyńska					

Wreszcie Dyrekcja podaje do publicznej wiadomości, że gdyby w wymienionych wyżej terminach przypadło uroczyste święto, lub dzień galowy, w takim razie sprzedaż dokonana zostanie w następnym z kolei dniu nieświętecznym, w kancelarji tego samego Notarjusza.

REDAKCJA ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADA.